Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO

SPÓŁNOTA

Warszawa — Będzin, dnia 17 września 1933 r. № 16

PISEMKO SPÓŁDZIELNI SPOŻYWCÓW ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO

Pożyczka narodowa

W Dzienniku Ustaw z dnia 7 września zostało ogłoszone rozporządzenie Prezydenta Rzplitej o wypuszczeniu przez rząd pożyczki wewnętrznej.

Pożyczka wewnętrzna jest jednym z różnych sposobów zasilenia skarbu na potrzeby publiczne i powiedzmy — sposobem dobrym, bo opartym na samopomocy, na własnych siłach. *Jest to pożyczka narodowa.* Państwo odwołuje się o kredyt do swoich obywateli. Obywatele tego kredytu nie odmówią.

Pożyczka jest dziesięcioletnia, wykupiona będzie 2 stycznia 1944 roku. Zarówno pożyczona suma jak i procenty zabezpieczone są całym majątkiem państwa. Wypłata kapitału i odsetek nastąpi według równowartości złota. Obligacje tej pożyczki (świadectwa) mogą być używane na wszelkie kaucje i gwarancje. Świadectwa (obligacje) będą imienne. Nabywać je można w odcinkach już po 50 złotych (100 zł, 200 zł, 500 zł i 1000 zł). Nabywać można na spłaty, w równych ratach sześciomiesięcznych.

Pomimo ciężkich i krytycznych dla każdego obywatela czasów musimy pamiętać o potrzebach państwa.

Spółdzielcy, którzy są przecież w każdej potrzebie zwolennikami samopomocy, pożyczkę narodową poprą. *Musimy własnemi siłami opanowywać trudności.*

Z życia Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Sosnowcu

Rozwój naszej Spółdzielni jest ściśle związany z położeniem materjalnem naszych członków. Wszak lwia część naszych członków, to warstwy pracujące, zatrudnione w miejscowym przemyśle. Dobra konjunktura w latach 1928—1930 stwarzała dobre warunki egzystencji naszej placówki. W okresie tym podreperowano i uzdrowiono częściowo swoje finanse. Po latach tej krótkotrwałej dobrej konjunktury następuje załamanie się gospodarcze ogólne, a tem samem konieczność dostosowania się do zmiennych warunków życia gospodarczego. Ciągłe redukcje pracy i płacy, spadek cen, bezrobocie i t. p. powoduje zubożenie konsumenta, a tem samem stwarza duży spadek obrotów naszej Spółdzielni, co wykazać mogą poniższe liczby:

	1930	1931	1932	1933
Obroty za I półrocze	627.291	480.287	436.651	380.411

Że spadek obrotów spowodowany jest li tylko spadkiem cen, świadczyć mogą niżej podane przeciętne ceny artykułów pierwszej potrzeby, uzyskane w poszczególnych czasokresach.

Przeciętne ceny artykułów I potrzeby w I półroczach

	1930	1931	1932	1933
cukier . . .	1.64	1.64	1.60	1.40
mąka pszenna .	0.81	0.63	0.61	0.59
kasze	0.82	0.76	0.61	0.43
strączkowe . .	0.74	0.47	0.42	0.35
ryż	1.07	1.03	0.88	0.80
masło	5.55	5.53	4.10	3.40
słonina . . .	3.80	2.26	2.02	1.96
wędlina . . .	3.50	2.90	2.12	2.02

Należy też stwierdzić, że dochodowość Spółdzielni została mocno podważona nietylko przez spadek cen, a również przez

Dokończenie na str. 4

Bohaterowie

Jest coś w duszy niektórych ludzi, co ich pcha do bohaterstwa. Gotowi są w każdej chwili poświęcić swoje życie, swoją wolność, swoje wygody i majątek, aby spełnić swój obowiązek tak, jak oni go rozumieją. Te ich czyny robią na otoczeniu piorunujące wrażenie, wzniecają zapał, pociągają do naśladownictwa, ich nazwiska wspominane są przez pokolenia ze czcią.

Są tacy, którzy przypuszczają, iż bohaterem można być tylko na wojnie. Twierdzą nawet, że wojna choćby dlatego jest potrzebna, że rozwija w człowieku bohaterstwo. Bezsprzecznie, wojna daje sposobność do wielu czynów odwagi i poświęcenia się, choć trzeba powiedzieć, że wiele z tych czynów jest dokonane pod przymusem, bo zprzodu idzie nieprzyjaciel, a ztyłu żandarm polowy. Ale równocześnie wojna tak rozbestwia ludzi, pociąga za sobą tyle zdziczenia i okrucieństwa, że szukać jej, kochać ją jest zbrodnią wobec ludzkości.

Zażarci militaryści mówią nam: Życie stanie się szarem i nudnem bez wojny, świat będzie zaludniony tylko przez tchórzów. Z drugiej strony czciciele bogactwa, wyznawcy kapitalizmu twierdzą: życie zgaśnie na świecie, jeżeli ludzie nie będą walczyli o korzyść osobistą, bo któż poto będzie się wytężał?

Nieprawda. W życiu poza wojną i zdobywaniem majątku jest mnóstwo sposobności do ujawnienia bohaterstwa, może mniej błyskotliwego, niż atak na polu bitwy, ale nie mniejszego wymagającego wysiłku i ofiarności. Czytałem niedawno cudowną książkę „Łowcy mikrobów". Są to życiorysy kilkunastu uczonych, badających życie maleńkich drobnoustrojów, tak maleńkich, że się ich mieści kilka miljonów w jednej kropli wody. Te drobnoustroje, a przynajmniej część ich są powodem różnych chorób zakaźnych — cholery, dżumy, śpiączki, febry. Jako takie są groźniejsze dla ludzi, niż granat z największej armaty, bo wywołują straszliwe epidemje, zabijające olbrzymie ilości osób. Otóż ci uczeni, chcąc zwalczać te drobnoustroje, zwane też mikrobami, musieli badać je, ich życie, ich powstawanie i warunki, w których giną, zanim zdążą wyrządzić szkody. Nie jest to bezpieczne zajęcie, bo badać życie tych żyjątek, mieszczących się w cieniutkich szklanych naczyniach, które w każdej chwili mogą się stłuc, to tyle co się bawić w piłkę ręcznym granatem. Jeden z tych uczonych, badając w głębi Afryki, przenoszenie mikrobów śpiączki przez komary, wpuszczał sobie pod siatkę, pod którą sypiał, nawet kilkanaście komarów, żeby na sobie samym badać objawy choroby. Inni uczeni, badając działanie radu, narażają się na zatrucie, na oślepienie, na wpędzenie się w taki stan, w którym jedynym ratunkiem będzie ucięcie ręki lub nogi. I to robią, narażając się na te śmiertelne niebezpieczeństwa, codzień, to robią całe życie. Czyż to nie są bohaterstwa większe, niż zdobyć gniazdo karabinu maszynowego w nieprzyjacielskich okopach. A przecież o wielkości takich wysiłków nikt nawet nie wie, nikt ich nie wynagradza.

Ale co ja mogę zrobić? — zapyta „mały" człowiek. Nie jestem ani uczonym, prowadzącym swe badania z narażeniem życia, ani lotnikiem, który na kruchym samolocie przelatuje nad oceanem, nie mam żadnej sposobności zostać bohaterem, choć czuję tego potrzebę.

Nie martw się, bracie. Sposobności dla każdego jest dużo, są tylko tak drobne, tak codzienne, że ich nie widzisz. Jeżeli ukochasz prawdę i dobro, jeżeli wyrzekniesz się na zawsze robienia innym krzywdy, albo tuczenia się cudzą pracą, jeżeli obowiązek swój spełnisz, choćby ci to było ciężko, i nigdy nie stracisz odwagi walki ze złem, nie obiecuję ci, że twoje życie będzie zawsze wygodne, ale napewno wejdziesz na drogę, po której chodzą bohaterowie.

Cuda spółdzielczości

W czasopiśmie francuskiem „Correspondance Coopérative" znajduję następującą notatkę:

„Podczas jednej z wycieczek wakacyjnych zaszedłem do małej wsi Egliseneuve-d'Entraygues, w departamencie Puy-de-Dome. Wsie w tych górzystych okolicach są przeważnie biedne, to też z niemałem zdziwieniem zwróciłem uwagę na budynek szkolny. Piękny budynek, nowy, obszerny, ładnie położony, zdawał się przemawiać: „Patrz, jaką piękną szkołę posiadają dzieci tej wioski!"

Budynek jest dumny, a mieszkańcy są dumni z niego. Zresztą, mają rację, jak się okazało.

Zatrzymawszy się we wsi dla odpoczynku, wdałem się w rozmowę, w jaki sposób gmina mogła zdobyć się na taki wydatek. Pewnie jakiś filantrop jej pomógł? Albo dziecko wsi, dorobiwszy się, postanowiło zostawić pamiątkę rodzinnym stronom?

„Ani jedno, ani drugie, — odpowiedziano mi. Ten piękny budynek, będący naszą chlubą, nic nie kosztował gminę. To spółdzielnia szkolna go wystawiła!"

Nie chciałem wierzyć i zapytałem, cóż to za skarb ta spółdzielnia wykopała.

„Tak jest, w ziemi go znalazła, ale w inny sposób, aniżeli pan przypuszcza. Nie znaleziono go odrazu. Lata całe były potrzebne!"

„W ciągu dziesięciu lat bezmała dzieci nasze przebiegały góry, wykopując korzenie goryczki (gentiane), która obficie w tych stronach rośnie.

„I oto rezultat sprzedaży tych korzeni pozwolił na zapłacenie budynku szkolnego".

Działo się to zagranicą. Ale czyż u nas podobne rzeczy nie są możliwe, a prawdopodobnie spotykają się nieraz, może w innym zakresie.

Doprawdy, powiadam wam, przez spółdzielczość cuda się dzieją! *b. p.*

Z pustego i Salomon nie naleje

Jednym z pomyślnych przejawów rozwoju naszego ruchu spółdzielczego jest stały wzrost funduszów własnych w spółdzielniach. Wzrost w ostatnim roku, chociaż niewielki, ale jest.

W 1931 roku spółdzielnie spożywców (związkowe) posiadały 15.256.101 zł. kapitałów własnych, a w 1932 roku—15.457.366. Przybyło tylko nieco więcej niż jeden procent, ale i to coś znaczy. Przeciętnie na jedną spółdzielnię związkową w 1931 roku przypadało 19.943 zł. kapitałów własnych, a w 1932 roku 20.473 zł.; przyrost 2,7%.

Ten widoczny przyrost kapitałów własnych w spółdzielniach osłania jednak jedno bolące miejsce, które tutaj odkryjemy. Okazuje się bowiem, że właściwie w sumie funduszów własnych spółdzielni wzrastają tylko fundusze społeczne. Natomiast fundusze udziałowe są jakby martwe a nawet pierwszy to raz od okresu złotowego spadły. Udziały w spółdzielniach wynosiły w roku 1931 sumę 4.608.951 zł, a w 1922 r. — 4.482.658 zł. Wycofano około 126.000 zł. Przeciętnie na jedną spółdzielnię w 1931 r. było 6025 zł. k. udziałowego, a w 1932 r. — 5784. Przeciętnie na jedną spółdzielnię wycofano około 200 złotych.

Trzeba wziąć pod uwagę, że w 1932 r. w spółdzielniach związkowych wpłacano jednak na udziały gotówką 118 tysięcy złotych, a dopisano z procentów i dywidendy 339 tysięcy; razem więc o blisko 458 tysięcy złotych powiększył się kapitał udziałowy. Pomimo to, w rezultacie ostatecznym udziały zmniejszyły się o 126 tysięcy złotych, bo jednocześnie statystyka wykazuje, że właściwie wycofano udziałów na sumę zgórą 584.000 złotych. (584.213 zł. mniej to co przybyło, to jest 457.920 zł. — daje w ostatecznym wyniku różnicę 126.293 zł).

Stało się więc tak, że więcej straciliśmy, niż zyskaliśmy kapitałów udziałowych. Jasna rzecz, że tak być nie może. Pomimo wszelkich niebywałych trudności zarządy naszych spółdzielni muszą dbać o utrzymanie i nawet zwiększanie kapitałów udziałowych. Kapitały własne wzrastać muszą nietylko przez dopisywanie nadwyżek do funduszów społecznych, ale i naturalną drogą, przez zbiórkę udziałów.

Przedewszystkiem nie powinno się dopuszczać do wycofywania udziałów i następnie trzeba za wszelką cenę zbierać nowe.

Bo czemże będą gospodarować spółdzielnie?

Dokończenie ze str. 1

Tabelka sprowadzonych

I półrocze	Cukier kg.	Cukier zł.	Mąka pszenna kg.	Mąka pszenna zł.	Kasze kg.	Kasze zł.	Strączkowe kg.	Strączkowe zł.	Ryż kg.	Ryż zł.
1930	53.190	85.812	43.245	35.053	9.590	7.872	9.490	7.033	7.137	7.619
1931	35.747	57.204	50.419	29.046	11.920	9.111	11.106	5.269	5.482	5.569
1932	67.618	105.599	67.315	32.418	13.286	8.039	14.485	6.028	4.410	3.867
1933	57.854	83.337	105.250	72.673	21.965	9.497	7.090	2.498	5.740	4.630

zakup towarów niskokalkulowanych (artykuły wyżej podane pierwszej potrzeby) i tak:

w roku	1930	1931	1932	1933
w %%	43,1%	36,7%	50,7%	60,0%

Dla dokładnego zobrazowania posłużyć nam może wyżej podana tabelka sprzedanych artykułów pierwszej potrzeby. Zubożenie społeczeństwa powoduje ograniczenie takich artykułów, jak cukier, tłuszcze, wędliny, stanowiących za 1 kg. większą wartość w obrotach, a więc i większy zarobek na 1 kg. towaru, natomiast widzimy wzrost obrotów mąką, kaszą i t. p. artykułów o niskiej wartości za 1 kg. i słabej kalkulacji. Nic też dziwnego, że pomimo zwiększonego obrotu ilościowego o zgórą 30.000 kg., wartość tego obrotu nie przekroczyła wartości obrotu w r. 1932.

W związku z takim stanem działalność gospodarczo - handlowa uległa dalszemu zahamowaniu, powodując zmniejszenie się dochodowości.

	1931	1932	1933
Nadwyżka za I półr.	9,6%	8,12%	7,14%
Koszty handlowe .	8,18%	7,5%	6,41%

Stały spadek nadwyżki brutto na towarach, spowodowany, jak widać, z jednej strony spadkiem cen, z drugiej przejściem społeczeńswa na konsumcję artykułów niskiej kalkulacji, wywierać musiał ujemny wpływ na dotychczasowy stan naszej Spółdzielni.

W związku z tem władze Spółdzielni, przeczuwając zarysowujący się stan Spółdzielni i widząc niewesołe horoskopy na przyszłość, zmuszone były iść po linji dostosowania się do zmienionych warunków i do powzięcia jak najdalej idących środków oszczędnościowych. Dlatego też z konieczności musiano zredukować koszta handlowe. W kosztach tych jedną z większych pozycyj stanowią wydatki personalne, które uległy dużej obniżce. Zestawienie poniższe dokładnie zaznajomi o poczynionych redukcjach.

Koszty handlowe za I półrocze

	1931	1932	1933
Ponsje prac. i świad.	23.697,14	18.128,88	12.401,26
Komorne, światło i opał	6.125,27	5.970,20	5.709,30
Koszty bankowe i %%	328,83	1.038,77	533,45
Ubezpieczenia . .	212,81	745,30	539,83
Podatki	4.862,37	3.560,45	2.496,48
Inne koszty . . .	4.046,67	3.299,61	2.719,65
Razem . .	39.273,09	32.743,21	24.399,97

Jedną z ciemnych plam naszej dawnej gospodarki — gospodarki lepszych czasów, jest kredyt. Kredyt ten ulega stopniowemu spłacaniu.

Kredyty

I półrocze	1931	roku	zł.	48.118.13
"	1932	"	"	39.191.15
"	1933	"	"	32.416.79

Spłacany kredyt w minimalnym stopniu zwiększa środki obrotowe Spółdzielni. Im prędzej nastąpi spłacenie, tem prędzej placówka nasza odzyska równowagę i lepszą dochodowość.

Przedkładając bilans, chcemy stwierdzić, że stosowanie hamulca kosztów handlowych pozwoliło nam na utrzymanie równowagi budżetowej i zamknięcie I-go półrocza wynikiem dodatnim, o czem świadczyć może zamknięcie.

i sprzedanych artykułów

Masło		Tłuszcze		Wędliny		Ogółem		Przeciętna wartość 1 kg.
kg.	zł.	kg.	zł.	kg.	zł.	kg.	zł.	
5.836	32.285	16.019	59.072	10.069	35.574	154.576	270.320	1.74
5.633	31.277	6.552	14.808	6.463	18.647	133.322	170.751	1.28
6.131	25.080	9.560	19.311	7.447	15.777	190.252	216.119	1.13
6.099	20.817	9.554	18.776	6.573	14.031	221.125	226.359	1.02

Bilans na dzień 30 czerwca 1933 r.

STAN CZYNNY:		STAN BIERNY:	
Kasa	9.133,57	Udziały	17.803,47
Remanent towarów	19.554,20	Udziały na R-k Różnych	21.261,20
Dłużnicy za towary	23.078,07	Fundusz społeczny	74.444,71
Odbiorcy bonów	9.338,72	Fundusz amortyz. nieruch. i ruchom.	11.066,78
Nieruchomości	60.404,72	Fundusz amort. długów wątpliwych	8.561,20
Ruchomości	26.847,37	Akcepty własne	35.200,—
Udział w Zw. Sp. Sp. R. P.	17.522,07	Rezerwa na kredyty	8.334,69
Udział w Banku „Społem"	250,—	Dostawcy	2.364,73
Udział w Banku Spółdzielczym	170,—	Różni	1.643,21
Różni	7.424,10	Emisje bonów	4.486,60
Związek Spółdz. Spoż. R. P.	8.525,53	Sumy przechodnie	937,22
Towary komis. Renard	619,80	Nadwyżka	5.303,99
Wątpliwe należności	8.539,65		
Razem	191.407,80	Razem	191.407,80
Weksle gwarancyjne	17.530,—	Różni za gwarancję	17.530,—

Bilans pracy naszej zamykamy saldem dodatniem, ale to jeszcze nie wszystko. Wszak musimy stać na straży, żeby praca nas wszystkich nie poszła na marne. Musimy się przecież rozwijać, rosnąć na siłach, gdyż tylko w gromadzie siła i zwycięstwo. Przez popieranie swoich placówek spółdzielczych, przez rozpowszechnianie swojej własnej produkcji dojdziemy do upragnionego celu. Wypełnimy swój program.

i. l.

Przypomnienie prac

Zebranie Rady Okręgowej i przewodniczących rad nadzorczych spółdzielni w dn. 25.6. b. r. omówiło zarówno stan spółdzielni, jak i środki zaradcze przeciw niedomaganiom. Niezależnie od tego ustalono niezbędne prace organizacyjne na okres jesienny b. r. Przypominamy przeto, że należy:

1) zwołać posiedzenie Rady i omówić plan pracy zgodnie z wytycznemi wymienionego posiedzenia, a w szczególności wziąć pod uwagę:

a) zakupy członków — t. zn. czy wszyscy kupują, a jeżeli nie, poczynić starania, aby zpowrotem stali się odbiorcami;

b) sprawę zakupów niecżłonków, aby ich zjednać na członków;

c) należytą kontrolę zakupów członkowskich. Na te momenty prosimy szczególną zwrócić uwagę, a to wobec nowej ustawy o podatku przemysłowym z jednej strony, z drugiej zaś strony ze względów organizacyjnych. Jako sprawę poważną, wymagającą dużej troski należy uznać:

d) akcję jednania nowych członków. Do tej akcji należy pozyskać lokalne organizacje młodzieżowe i kobiece. Spółdzielnie o zrównoważonej gospodarce prosimy bezwzględnie przeprowadzić jesienną akcję jednania członków;

Dokończenie na str. 8

PORADY DLA GOSPODYŃ

Pranie

Brudną bieliznę należy przechowywać porządnie i luźno złożoną w koszu, worku lub drewnianej skrzynce, zaopatrzonej w otwory w bocznych ścianach. Na bieliźnie zabrudzonej zbiera się kurz, łuska ze skóry, pot, tłuszcz i wydzieliny. Wszystko to trzymane w cieple i bez powietrza zaczyna kwaśnieć, tęchnieć i cuchnąć, a wtedy zachodzą przemiany chemiczne, które po pewnym czasie niszczą włókno tkaniny.

Przystępując do prania, należy na dzień naprzód wszystko przygotować. Mydło należy kupować znacznie wcześniej; dobra gospodyni kupuje mydło na miesiąc naprzód i trzyma je w śpiżarni lub w kuchni, aby przeschło, rozłożone lub ułożone w piramidę. Przy wysychaniu najłatwiej jest sprawdzić dobroć mydła. Mydło otrzymuje się przez połączenie ługu i tłuszczu. Jeżeli mydło ma przepisaną ilość tłuszczu i nie zawiera zbyt dużo wody i sody, to schnąc bardzo mało traci na wadze, a przy praniu jest wydajne. W przeciwnym razie, t. zn. jeżeli mydło zawiera dużo sody i wody, przy wysychaniu kształt jego bardzo się zmienia; na powierzchni mydła osiada soda i waga się zmniejsza.Takiego mydła należy unikać, gdyż bardzo niszczy bieliznę i ręce.

Dobre wyniki prania zależą od *miękkości wody.* Woda twarda, jest to taka woda, która, przepływając przez różne skały, zatrzymuje w sobie części tych skał w postaci soli mineralnych. Woda źródlana i ze studni artezyjskich są to wody twarde; woda rzeczna, ponieważ głównie składa się z wody deszczowej i zwykle nie zawiera zbyt dużo soli mineralnych, jest miękka. Mydło rozpuszcza dobrze brud tylko w wodzie *miękkiej.* Zmiękczanie wody polega na tem, żeby rozpuszczone w wodzie sole mineralne wytrącić z wody w postaci osadu. Częściowo zmiękcza się wodę już przez ogrzewanie i osad, który osiada na ścianach imbryka, jest to t. zw. kamień kotłowy, czyli właśnie owe strącone sole mineralne. Do prania trzeba wodę zmiękczyć jeszcze dokładniej a uskutecznia się to dodając sody. Własności zmiękczania wody ma i mydło, ale jest to środek za kosztowny do tego celu. Dlatego mydło należy zawsze rozpuszczać w wodzie, która już została zmiękczona przez dodatek sody, a to dlatego, że przeznaczeniem sody jest zmiękczyć wodę. Nigdy zaś nie należy kłaść wpierw mydła, bo wówczas część jego zużywa się na zmiękczenie wody i zostaje go mniej do prania.

Bieliznę należy rozdzielić na brudniejszą i czystszą; można jeszcze podzielić ją na osobistą i stołową. Firanki należy prać oddzielnie.

Bieliznę trzeba namoczyć na noc, w letniej zmiękczonej wodzie (1 dkg. sody na 10 l. wody). Kładzie się na spód bieliznę brudniejszą, a na wierzch czyściejszą. Rano bieliznę wyżyma się zaczynając od czyściejszej, i wodę się wylewa.

Następnie bieliznę pierze się w mydlinach przygotowanych, jak wyżej omówiono, przyczem bielizny nie należy zbytnio trzeć w rękach, ani na tarze; lepiej wygniatać ją i wyciskać, przez co usuwa się brud nietylko zwierzchu ale i z pomiędzy włókien tkaniny, dokładniej niż przy tarciu. Mydlenie kawałkiem mydła nie jest zalecane, gdyż dużo go się zużywa. Mydliny po wypraniu względnie czystej bielizny można przeznaczyć do wyprania bielizny brudniejszej, albo do namoczenia bardzo brudnych sztuk. Przyczem prać można w tych samych mydlinach, dopóki mydliny silnie się pienią przy praniu.

Po jednorazowem wypraniu czyściejszej bielizny i dwukrotnem wypraniu brudniejszej dobrze jest wypłókać ją starannie w ciepłej wodzie, a dopiero następnie odłożyć do gotowania. Dobre pranie polega przedewszystkiem na doprowadzeniu do bielizny *czystej wody*, a usuwaniu brudnej, dlatego nie trzeba zbytnio oszczędzać wody ciepłej.

Gotować należy od 15—20 minut od chwili zagotowania wody. Gotowanie ma na celu nietylko dopranie bielizny, lecz dezynfekcję, gdyż gotowanie w temperaturze 100° C. zabija zarazki. Jeżeli bielizna nie jest dostatecznie wyprana przed gotowaniem, to w gotowaniu wypierze się do czysta, jeżeli zmiękczy się wodę sodą i doda mydła w proporcji tej samej, co do prania (na 10 l. wody 1 dkg. sody i 3 dkg. mydła).

Po wygotowaniu studzi się bieliznę, aby

tylko można było do wody włożyć ręce, i wyżyma się, przyczem spieranie jest zupełnie niepotrzebne. Następnie należy płókać 2 razy w wodzie tak ciepłej, jak tylko mogą wytrzymać ręce. Nie należy nigdy zostawiać bielizny po gotowaniu do zupełnego ostudzenia, gdyż brud i mydło rozpuszczone w wodzie wystudzonej zetnie się ponownie i przylgnie do bielizny.

Nie trzeba też nigdy kłaść bez miary sody, ani mydła do wody; używać tyle tylko, aby każdy z tych składników spełnił swoją czynność. Jeżeli wsypie się sody tyle, ile jej potrzeba, t. zn. 1 dkg. na 10 l. wody, to zmiękczy ona wodę; jeżeli doda się za dużo, to ilość właściwa zmiękczy wodę, a reszta, czyli nadmiar sody, niszczy bieliznę. To samo tyczy się mydła. Właściwa jego ilość t. zn. 3—4 dkg. na 10 l. wody pierze, to jest zmydla brud — reszta, czyli nadmiar, przylepia się do bielizny. A wtedy jeżeli nie nastąpi b. staranne wypłókanie bielizny w gorącej wodzie, bielizna będzie miała szary odcień, dowodzący, że pranie było wadliwe.

Czy wiecie, że...

W Warszawie otwarta została nowa kolejowa linja, tak zwana średnicowa, łącząca centrum miasta i dworzec centralny, przez tunel pod ziemią i nowy most na Wiśle z Pragą. Odtąd pociągi z lewego brzegu Wisły, idąc na prawy, nie będą okrążać miasta; da to oszczędność na czasie w przebiegu dalekobieżnych pociągów zagranicznych i krajowych. Nowa linja jest częścią wielkich robót kolejowych w stolicy.

*

Utworzony został tak zwany Bank Akceptacyjny. Rolnicy, mający krótkoterminowe zobowiązania w rozmaitych instytucjach kredytowych, będą mogli przy pomocy Banku Akceptacyjnego rozłożyć je na okres do lat siedmiu; równocześnie z przedłużeniem terminu spłaty zmniejszone będą i procenty. Ulgi te przyznawane będą na podstawie umowy dłużnika z instytucją kredytową.

*

Obliczenia statystyczne naszej ludności z ubiegłego roku wykazują, że pod względem przyrostu ludności Polska znajduje się na drugiem miejscu w Europie. Pierwsze zajmuje Portugalja, gdzie na 1.000 ludności przyrost wynosi 14 i pół, w Polsce 13 i 7 dziesiątych, w Holandji 13, we Włoszech 9, w Czechosłowacji około 7, na Węgrzech powyżej 5, w Niemczech powyżej 4, w Anglji 3, we Francji półtora.

*

W Polsce jest jedenastu pilotów w służbie lotniczej cywilnej, którzy przelecieli już ponad pół miljona kilometrów. Jest to więcej niż 10 okrążeń kuli ziemskiej. Lotnicy ci latają bez wypadków. Widzimy więc, że podróż lotem nie jest tak niebezpieczna, jakby się wydawało.

*

Skarb państwa dekretem Prezydenta przejął z ordynacji zamojskiej 23.500 ha ziemi za spłatę zadłużenia ordynata.

*

Pewne liczby z dzisiejszych czasów. W 1918 roku było w Warszawie 92 zamachy samobójcze wśród bezrobotnych, w 1931 — 264. W 1928 r. liczba podrzutków w Warszawie wynosiła 483, w 1931 r. — 11.487.

W Warszawie najwięcej chcą się uczyć kobiety. W szkołach wyższych udział kobiet wynosi 30 procent studjującej młodzieży. Pod tym względem stolica Polski zajmuje w Europie pierwsze miejsce. Odsetek studjujących kobiet w Berlinie, w Wiedniu, w Paryżu jest mniejszy. Studentki, studjujące prawo w Warszawie, stanowią 20 procent ogółu studentów, podczas gdy w Berlinie — 7 procent, w Wiedniu — 8, w Paryżu 10.

*

Wszędzie w Europie i w Ameryce ceny hurtowe spadły poniżej cen z okresu przedwojennego. Jeżeli oznaczymy cenę hurtową z roku 1913 na 100, to obliczenia wskazują, że obecnie w Niemczech ceny wynoszą 91, w Anglji — 69, w Holandji — 75, w Szwajcarji — 91, w Ameryce — 87.

*

Radjo już jest rozpowszechnione. Na całym świecie naliczono 42.900.700 radjosłuchaczów. W Europie jest ich 21 miljonów, czyli średnio na każdy 1.000 ludności jest 45 właścicieli radjo. Najwięcej radjosłuchaczów w Europie liczy Anglja — 5 i pół miljonów, dalej Niemcy — 4 i pół miljona, Rosja europejska — 3, Francja — 2 miljony, Włochy — 200 tysięcy, Szwecja 632 tysiące itd. Polska liczy 330 tysięcy.

Stany Zjednoczone Ameryki Północnej posiadają na każdy tysiąc ludności 132 radjosłuchaczów. W Europie zaś najwięcej rozpowszechnione jest radjo w Danji: na 1.000 ludności jest 150 radjosłuchaczów.

*

W Czechosłowacji znajduje się obecnie 17.488 spółdzielni. Najwięcej jest spółdzielni kredytowych typu Rajffaisena, tak zwanych „kampeliczek" (od nazwiska pioniera czeskiego, jak u nas Stefczyk) — 5.722, typu Szulcego — 2.085, rolniczo-handlowych — 5.452, spożywców — 1.028, mieszkaniowo-budowlanych — 1.433, wytwórczych 1.643, różnych innych — 125. Związków spółdzielczych jest 49.

*

Ogólna liczba więźniów politycznych w Niemczech wynosi około 80.000. W 55 obozach skoncentrowano 45.000, a reszta jest w więzieniach.

Dokończenie ze str. 5

e) komitety sklepowe w pracach powyższych powinny odegrać decydującą rolę w następujących spółdzielniach: 1) Gołonóg „Flora", 2) Niemce „Robotnik", 3) Niwka „Społem", 4) Sosnowiec Pow. S. S. 5) Sosnowiec R. S. S. Z. D., 6) Wojkowice — Komorne O. S. S., 7) Bolesław „Społem";

f) samokształcenie władz powinno być bezwzględnie dopilnowane. Wszelką pomocą w tym względzie służy sekretarjat R. O.;

g) kształcenie pracowników jest, niestety, dotąd przez ogół pracowników i władze spółdzielni lekceważone. Przypominamy przeto o spółdzielczych kursach korespondencyjnych i ćwiczeniach, (konferencjach pracowników), jakie w każdej spółdzielni powinny być przeprowadzone;

h) spółdzielcze koła oświatowe powinny przygotować plan pracy i przystąpić niezwłocznie do jego realizacji. Dotyczy to kół: 1) Dobieszowice „Pomoc", 2) Grodziec 1-sze Grodz., 3) Milowice „Sprawiedliwość", 4) Klimontów, 5) Piaski „Zgoda", 6) Bolesław „Społem".

Jako sprawę niepomiernie ważną we wszystkich powyższych poczynaniach należy podkreślić *współdziałanie członków.* Na nic się zda wysiłek władz, jeżeli nie znajdą zrozumienia i pomocy ze strony członków. Spółdzielczość przecież, to wyraz zbiorowej gospodarki. Tylko wysiłkiem wszystkich mogą być zbudowane fundamenty i zręby nowej gospodarki i nowego porządku rzeczy.

Stowarzyszenie spożywców, to dziś przedewszystkiem — poza zaspokojeniem potrzeb bieżących członków — szkoła władania społecznego.

B. SIWIK

Adres Red. i Administr.: Warszawa-Mokotów, Grażyny 13. Tel.: Redakcja 8-88-73, Adm. 8-39-65

Redaktor: EDMUND ZALEWSKI | CENA 6 GR. | Wydawca: ZW. SP. SP. RZ. P.

Zakł. Druk. F. Wyszyński i S-ka, Warszawa.